

W ósmej kolejce Serie A Roma dostarczyła swoim kibicom kolejnych powodów do radości. Po trudnym meczu na Stadio Olimpico pokonała zespół Napoli, w którym upatruje się jednego z faworytów do tytułu mistrzowskiego. Oto jak o tym spotkaniu mówili trener, prezes i piłkarze Romy.

PALLOTTA dla Roma Channel

P: Spektakularna noc. Ale chciałbym wszystkim przypomnieć, że to dopiero początek. Przed nami długa droga.

Roma pierwsza w tabeli. Spotkanie z Maradoną.

P: Fantastycznie było go spotkać.

Trudno teraz powiedzieć, że Roma nie może mierzyć w pierwsze miejsce...

P: Czułem to w lecie. Drużyna ma mierzyć w czołówkę - taki był plan. Garcia wykonał wspaniałą pracę, ale - powtórzę - to dopiero początek.

Kibice?

P: Kibice zawsze z nami byli. Naszym zadaniem było zbudowanie dobrej drużyny. Nasi kibice są najlepsi na świecie.

RUDI GARCIA dla Sky

Nie jest łatwo zapewnić sobie pozycję w tabeli po takiej serii wygranych. Ale taki sukces ma wyjątkowy smak?

RG: Cieszę się bardzo, ale to może być Pyrrusowe zwycięstwo, bo straciliśmy naszego kapitana.

Jakieś nowe wieści na temat Tottiego?

RG: Nie wiem na razie. Może to lekki uraz, ale nie jest dobrze. Tak samo nie cieszy mnie fakt, że urazu doznał Gervinho. Wygraliśmy po dwóch stałych fragmentach gry, choć mecz był bardzo ciężki. To znaczy, że pod tym względem jesteśmy naprawdę dobrzy.

De Rossi uratował was po paradzie De Sanctisa. Jakie to ma znaczenie?

RG: To symbol. Nie zapominajmy, że De Sanctis popisał się paradą, która zamieniła ten mecz. De Rossi interweniował wspaniale. Przyjemnie mi było wiedzieć, że Morgan podziękował Daniele.

Koniec z mówieniem o Lidze Europy?

RG: Dziś chcę myśleć tylko o tym, że Roma Tottiego dogoniła Juve Platinię. A Platini to dla mnie piłkarz bardzo szczególny. Jestem zadowolony, że mogę uczestniczyć w czymś takim.

Benatia-Castan-De Rossi. To piękne, że tak się angażują w obronę.

RG: To prawda. Ci trzej gracze wiele nam dają w defensywie, ale potrafimy też strzelać bramki. Zdobywamy zawsze przynajmniej dwa gole w meczu. Daniele to wielki piłkarz. A postawa Castana i Benatii podoba mi się od samego początku. Są mocni i bardzo skuteczni.

Pjanic przypomniał Juniho Pernambucano.

RG: To prawda. Potrafi uderzyć tak samo, ale jednak różnią się. Jego gra na środku jest wspaniała.

Powiedział Pan, że sprzedać Pjanica można było tylko po Pana trupie...

RG: Wiedziałem, że z Daniele, Kevinem Strootmanem i Miralemem Pjanicem będziemy bardzo mocni. To serce mojej gry. Także Kevin grał pomimo zmęczenia, ale widać było jego wielką odwagę na boisku.

Czy nie udawał Pan trochę niezadowolenia z kontuzji, żeby cała grupa bardziej się zaangażowała?

RG: To prawda, że w każdym problemie jest zawsze coś pozytywnego. Mogliśmy dać szansę innym graczom, którzy trenują bardzo dobrze. Poza Marco Borriello pojawił się Adem Ljajic, który ma ogromny talent i Marquinho, który spisał się bardzo dobrze.

Jak Pan ocenia Dodò?

RG: Po odrobinie stresu na początku, zaczął grać dobrze. Pomagał też swoim kolegom. Grał u boku Castana, Brazylijczyka jak on.

Dobrze spisał się między innymi w defensywie...

RG: To prawda. Skoncentrował się na defensywie bardziej niż na ofensywie. Poszło mu dobrze.

Będzie Pan teraz cieszył się weekendem czy oglądał mecze innych włoskich drużyn?

RG: Na pewno obejrzę innych.

GARCIA dla Mediaset Premium

Dogoniliśmy Juventus Platinię. Dokąd chcemy dojść?

RG: Jestem dumny. Roma Tottiego dogoniła Juventus Platinię. Ale dziś wieczorem jestem szczęśliwy, choć trochę rozczarowany kontuzją kapitana i Gervinho. Teraz mamy kilka dni przed meczem w Udine. Dobrze jest widzieć radość kibiców.

Długa pauza dla Tottiego i Gervinho?

RG: Zobaczymy jutro. Mam nadzieję, że nie.

Ta drużyna jest coraz bardziej kolektywem?

RG: To był trudny mecz. Napoli to wielka drużyna. Dziś wygraliśmy po dwóch stałych fragmentach gry, a kiedy gracz przeciw mocnym rywalom, ten element gry jest ważny. Przyjemnie jest patrzeć, jak Pjanic, po awansie Bośni, strzela dwa gole.

Co Pan robi, żeby ich tak zmotywować?

RG: To nasza siła. Wszyscy gracze z ławki są tuż za 11 graczami wyjściowego składu. Dla Romy to wielki atut, ponieważ poziom drużyny nie spada, kiedy trzeba zrobić zmianę. Ale w przyszłości na pewno będą chwile trudniejsze niż dziś.

Roma nie może już się ukrywać. Jest teraz wśród kandydatów do scudetto.

RG: Zawsze to samo pytanie [śmieje się - od red.]. W starciu z faworytami, Napoli i Juve, najważniejszy może być sprint finałowy. Kiedy wygrywa się kolejne mecze, apetyt rośnie. Ale pamiętajmy, że przez dwa sezony Roma nie grała w Europie. To jest nasz główny cel. Dziś wieczorem dolaliśmy benzyny do naszego samochodu i wszystkie światła są zielone.

Czy fakt, że Roma nie uczestniczy w pucharach, może być waszym atutem?

RG: Mamy czas. Ale w ubiegłym tygodniu nie było go zbyt dużo z powodu reprezentacji. W przyszłości to na pewno będzie atut.

W drugiej połowie widać było pewien spadek formy.

RG: W pierwszej połowie graliśmy pressingiem wysoko, a oni mieli problemy z wyjściem z piłką, grali długimi dograniami. W drugiej połowie, przy 1-0, powiedziałem moim, żeby dalej naciskali wysoko, ale żeby grali uważnie i nie zostawiali luk między formacjami. Wiemy, że mamy szybkich napastników, możemy wykorzystać głębokie dogrania. Nie chciałem, żeby drużyna za bardzo się cofała.

GARCIA dla Rai Sport

Dziś wieczorem plusem jest wygrana, a minusem Totti?

RG: Piękna wygrana, ale to trochę Pyrrusowe zwycięstwo. Straciliśmy kapitana i Gervinho. Zobaczymy jutro, jak będą się czuli. Jestem bardzo dumny z tej wygranej. Roma Tottiego dogoniła Juve Platinię. To coś pięknego.

22 bramki na koncie i 5 punktów przewagi nad drugim zespołem w tabeli. Co Pan na to?

RG: Do zdobycia jest 80 punktów. Dziś wieczorem zagraliśmy piękny mecz. Wygraliśmy po pięknej paradzie Morgana De Sanctisa i zbawiennej interwencji De Rossiego oraz po dwóch stałych fragmentach gry.

Pernambucano czy Maradona?

RG: Jak Miralem Pjanic... On też potrafi strzelić jak Juninho. Jestem szczęśliwy, bo to był mecz z wielką drużyną, którą budowano z myślą o scudetto. Cudownie jest widzieć stadion taki, jak dziś.

Myślał Pan, że Roma to drużyna nie do pobicia?

RG: To początek naszych marzeń. Myślę tylko o kolejnym rywalu, który nas czeka. Musimy się teraz nacieszyć tą wygraną, a potem przygotować na mecz z Udinese. Ta wygrana to zasługa wszystkich.

Borriello był kluczowym zawodnikiem meczu? Gratulacje także dla De Rossiego.

RG: Daniele na pewno jest wspaniały. Wiedzieliśmy, że pojawią się szanse na wrzutki w pole karne. Obecność Marco była więc bardzo ważna, także w sytuacji z rzutem karnym.

Obawia się Pan, że kontuzjowani będą długo pauzować? Jesteście dalej na czele tabeli. To może spowodować dodatkowe trudności?

RG: Nasza gra jest grą drużynową. Gramy z sercem, bardzo solidarnie. Trudno było wygrać ten mecz, ale pomogło nam serce i trochę szczęścia. Fantastycznie jest przeżyć coś takiego na Olimpico, na oczach takich kibiców.

GARCIA na konferencji prasowej

RG: Powtórzę, że naszym celem jest bycie w czołówce i finałowy sprint z innymi drużynami. Lepiej by było do niego podchodzić z kilkoma punktami przewagi. To był bardzo trudny mecz, ale wygraliśmy dzięki talentowi i sercu. Ważnym momentem była dziś parada De Sanctisa i interwencja De Rossiego. Kiedy się gra w taki trudnym meczu, stałe fragmenty gry mogą mieć decydujące znaczenie.

Spodziewał się Pan takiej pozycji Romy?

RG: Nie. Myślałem tylko o tym, żeby wygrać pierwszy mecz w Livorno, a potem każdy kolejny.

Czwarty rzut karny i czwarty wykonawca. To jakaś taktyka, która wynika z tego, że Reina oglądał rzuty karne Romy? Żółta kartka Benatii po zakończeniu meczu. Tak samo było z De Rossim i Balzaretti. Akceptuje Pan taką sytuację?

RG: Pierwszym wykonawcą karnych był kapitan, a potem Pjanic. To żadna tajna taktyka. Jeśli chodzi o żółte kartki, to akceptuję je. Dowodzą one, że drużyna bardzo nie chce tracić goli. Także Napoli złapało kilka żółtych kartek.

O tym meczu mówiło się jak o starciu mistrza Beniteza z uczniem Garcia. Czy jacyś trenerzy są dla Pana inspiracją? Ta Roma przypomina drużynę Liedholma.

RG: Szanuję wszystkich trenerów, którzy pracowali w Romie. Roma jest wieczna, a my jesteśmy tu tylko przejściowo. Dziś nie mieliśmy starcia Benitez-Garcia, ale mecz Roma-Napoli.

BENATIA dla Sky

Świetny zakup Romy.

B: Dziękuję za komplement. Gramy dobrze, a w obronie nie pozwalamy na zbyt dużo. Straciliśmy tylko jedną bramkę. Musimy to kontynuować.

Jeden gol w 8 meczach. Najlepsza obrona w Europie, choć wszyscy jesteście nowi.

B: Bardzo chcemy grać dobrze. Nie żartujemy już, kiedy wychodzimy na boisko. Pokazujemy boiskowy spryt, bez którego nie można zająć daleko. Mamy utalentowanych zawodników. Ale sukcesy to zasługa całej drużyny.

Także wy wierzycie w scudetto?

B: Są drużyny mocniejsze od nas. My musimy wrócić do Europy. To jest cel drużyny i klubu.

Wasz styl gry byłby możliwe bez De Rossiego?

B: To, że Daniele zamyka akcje, jest częścią naszego stylu gry. Nie jest to na pewno łatwe, ale dobrze się spisujemy. Daniele ma fantastyczny początek sezonu. Jestem bardzo zadowolony ze względu na niego. Zawsze wkłada w grę nie tylko umiejętności, ale też całe serce. Gra z kimś takim, jak on, to prawdziwa przyjemność.

BENATIA w strefie prasowej

Cel?

B: Chcemy wrócić do Europy. Chcemy kontynuować dobrą passę, wygrywać mecze za meczem.

Coś się zmieniło w Romie.

B: Wiele zmieniło się od zgrupowania. Trener pracował nad wiarą w siebie piłkarzy, bo grupa była dosyć słaba. Teraz jest w nas wola walki, pazur i boiskowy spryt, dzięki którym gramy dobrze.

Żółta kartka w końcówce, a teraz mecz w Udine.

B: Tak. Nie byłem zagrożony. Ten mecz będzie bardzo trudny, szczególnie dla mnie.

PJANIC dla Sky Sport

Bohater w reprezentacji. Piękne były te łzy. Dla Ciebie to niezapomniany tydzień. Opowiedz nam o tym.

P: To, co się stało w moim kraju, jest jak marzenie. Uszczęśliwienie tylu ludzi to coś niezapomnianego, niewiarygodnego. W czasie tego meczu kraj się zatrzymał, a my mieliśmy szczęście i pokazaliśmy się z najlepszej strony. Pokazaliśmy miłość do naszego kraju. Jestem bardzo dumny i zadowolony, że zagram z Bośnią na mundialu. Dziś piękny wieczór, kontynuujemy naszą serię, zrobiliśmy dobry wynik i to jest ważne.

Jaka jest największa siła Pjanica? Technika? Wizja gry? Jaki jest twój sekret?

P: Nie wiem. Widzę zagranie z wyprzedzeniem. Widzę dobrze to, co dzieje się dookoła mnie.

Jesteś wizjonerem?

P: Nie. Po prostu widzę to, co się dzieje dookoła.

Dlaczego Zeman sadzał Cię na ławce?

P: Tak się stało na początku. To prawda, nie byłem zadowolony, ponieważ trenowałem zawsze z dużym zaangażowaniem. Ale potem grałem. Na początku było trudno, ale każdy trener ma swoją wizję. Nie byłem zadowolony, jeśli nie mogłem grać. To normalne. Potem trener zobaczył, że bardzo się angażuję, i dał mi grać.

PJANIC dla Mediaset Premium

Ósmy król Rzymu.

P: Nie chcę wychodzić na pierwszy plan. Cała drużyna zagrała dziś wielki mecz, potrafiła cierpieć. Mecz był wyrównany, ale wygraliśmy zasłużenie. Jestem zadowolony.

Tydzień wielkich emocji dla Ciebie. Kibice nie mogą powstrzymać entuzjazmu.

P: To piękne, że czuje się euforię, ale my musimy skupić się na najbliższym meczu. Taką postawę przyjęliśmy od początku sezonu. Kto wchodzi na boisko, potrafi zrobić różnicę. To może nas zaprowadzić daleko.

Rozmawiałeś z Tottim?

P: Tak. Mamy nadzieję, że to nic poważnego. Zarówno u Tottiego, jak i Gervinho. To ważni gracze.

Pobiegłeś świętować bramkę pod sektorem Napoli.

P: Oni akurat tam byli. Gdyby byli z innej strony, zachowałbym się tak samo. Czasem snią mi się takie wybuchy radości. Chciałem pokazać koszulkę. Jeśli nie mogę tego robić w taki sposób, jak chcę... To nie była prowokacja. Jestem zadowolony. Mój tydzień? W Bośni panuje wielka euforia, podobnie jak tutaj. Także tam ludzie żyją piłką. Mamy nadzieję grać tak dalej.

BORRIELLO dla Roma Channel

Świetny mecz w Twoim wykonaniu. Pokazałeś właściwą mentalność.

MB: Tak. Są mecze, w których technika jest mniej istotna od ducha gry. W pewien sposób miałem decydującą rolę, ale duch i nastawienie były właściwe.

Spodziewałeś się, że tak dobrze wejdiesz w ten sezon?

MB: Zawsze w siebie wierzyłem. Jestem energicznym piłkarzem, ale przede mną jest prawdziwy mistrz, który nazywa się Francesco Totti i możemy go tylko okłaskiwać. Trener, kiedy może, daje mi szansę na grę i myślę, że zareagowałem dobrze.

Roma gra bardziej konkretnie?

MB: Dziś wieczorem epizody ułożyły się na naszą korzyść. Teraz wywieramy presję na inne drużyny. Ale wszyscy muszą wiedzieć, że są inne zespoły mające odpowiednią siłę, żeby zdobyć scudetto. My jesteśmy trochę outsiderami, ale na pewno sprawimy kłopoty wszystkim. Podoba mi się nowa atmosfera. Coś zmieniło się w powietrzu i potwierdzają to także wyniki.

BORRIELLO dla Tele Radio Stereo

Poruszający mecz.

MB: Tak. Dobrze wszedłem w to spotkanie. Są mecze, w których technika i taktyka przydają się tylko do pewnego momentu. Staram się zawsze wkładać w grę serce i cieszę się, że byłem w jakiś sposób decydujący.

Wydawało się, że odejdziesz.

MB: Zatrzymała mnie zmiana atmosfery, jaka nastąpiła z przyjściem Garcii. To, że zostałem w Rzymie, to trochę jego zasługa. Czuć tutaj nowego ducha, który jest pełen entuzjazmu.

Dokąd może zająć ta Roma?

MB: Są też inne drużyny, jak Napoli, Juve, Milan i Inter, które mają potencjał, żeby wygrać. Ale jeśli ktoś chce wygrać scudetto, najpierw musi się spocić i zmęczyć, bo Roma nie sprzeda łatwo skóry.

FLORENZI dla Tele Radio Stereo

Byłeś dziś bardzo chwalony.

F: Dziękuję.

Jesteście gotowi na to wszystko?

F: Musimy być gotowi. Gramy dalej. Możemy pokazać, na co nas stać.

Mówiło się, że Roma jest uzależniona od Tottiego.

F: Dla mnie Borriello był dziś jednym z najlepszych na boisku. Przykro nam z powodu Francesco, ale na pewno wróci jeszcze silniejszy.

Dziś wielu kibiców na stadionie. Spodziewam się inwazji w Udine.

F: Spodziewamy się zawsze kibiców. Dziś nie było łatwo przyjść na mecz. Ale reakcja kibiców w dni dzisiejszym była niesamowita. Graliśmy dla nich.

Obejrysz mecz Fiorentina-Juve?

F: Nie oglądam wszystkich spotkań Serie A.

DE ROSSI dla Sky Sport

Zawsze mówiłeś, że chcesz zostać w Rzymie, żeby móc przeżywać takie wieczory.

DDR: To najpiękniejsza część naszej pracy. Dzięki pracy można przeżyć wiele satysfakcji. Na razie jest wcześnie, ale możemy już powiedzieć, że mamy mocną drużynę.

Tvoja interwencja ocaliła Romę.

DDR: Obronił De Sanctis, który pokazał, że jest fenomenalnym bramkarzem. Gdyby jej nie dotknął, to nie dogoniłbym tej piłki nawet na motorze.

Tylko jeden gol stracony, a 22 strzelone. Jak to możliwe?

DDR: Dużo i ciężko pracowaliśmy wszyscy razem. Pokazaliśmy dobrą grę. Bronimy w 11. Chciałbym powiedzieć dwa słowa o Borriello. Na początku roku mówiło się, że odejdzie do Genoi, do Cremonese czy Noceriny... Jest wzorem profesjonalizmu dla zespołu. Kiedy jesteś zawodowcem, możesz mieć wiele powodów do zadowolenia, nawet jeśli czasem zdarzą się jakieś absurdalne gwizdy.

Tylko Juve wygrało 8 razy pod rząd.

DDR: My wygraliśmy nawet 11 razy z kolei, ale potem skończyliśmy na 5 miejscu. Dobre passy liczą się tylko do pewnego stopnia. Jeśli ich nie kontynuujesz, to nie na wiele się przydadzą.

DE ROSSI dla Mediaset Premium

8 na 8. Komu się to udało, wygrywał scudetto.

DDR: To było wiele lat temu. Dziś liga jest bardziej wyrównana i trudno o czymś marzyć już w 8 kolejce. Trener zawsze przytacza przykład Atletico, które jest pierwsze, ale nie oznacza to, że wygra ligę. Nam też zdarzyło się 11 wygranych, a skończyliśmy na 5 miejscu. Na razie nic jeszcze nie osiągnęliśmy.

Grupa jest bardzo zgrana. Piłkarze, którzy mieli odejść, okazali się niezbędni. Jak choćby Borriello.

DDR: Borriello dla mnie był dziś najlepszy na boisku. Grał świetnie, a jego postawa była wzorowa. Widać było, że brakuje nam Tottiego, ale takiego gracza jak Borriello nie ma nikt inny. Zawsze jest decydujący. Jak w Parmie i Genui. Oraz wiele innych razy.

Także dla kibiców są to piękne momenty. Kilka miesięcy temu były protesty...

DDR: Nie ma mowy o jakimś odgrywaniu się. Tutaj czujemy się świetnie, kiedy wygrywamy, i fatalnie, kiedy przegrywamy. Zagranie sezonu w wielkim stylu, zajęcie miejsca w pierwszej trójce - to byłby wielki wynik. Ale na razie jest wcześnie.

Nokaut z Interem i wygrana z Napoli. Teraz to was muszą się bać.

DDR: Jesteśmy na czele. Trzeba zachować pokorę, ale też być realistą. Niektórzy się wystraszą. My też szanujemy takie drużyny jak Juve, Napoli, Fiorentina. Sezon jest jeszcze długi, ale my jesteśmy dobrej myśli.

Autor: kaisa